

M. Cybulska

O roli orzecznictwa Sądu
Najwyższego w działalności
administracji państwowej : [recenzja
artykułu Janusza Łętowskiego
opublikowanego w czasopiśmie
"Państwo i Prawo", 1964, z. 11]

Palestra 9/1(85), 79

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O roli orzecznictwa Sądu Najwyższego w działalności administracji państwowej

pisze Janusz Łętowski na łamach zeszytu nr 11/1964 „Państwa i Prawa”.

Aczkolwiek coraz częściej niektóre stosunki prawne są regulowane przepisami nie tylko jednej gałęzi prawa, wskutek czego elementy np. prawa administracyjnego przenikają głęboko do domeny prawa cywilnego, to jednak brak jest jednolitego ośrodku, który by dokonywał interpretacji obowiązujących przepisów administracyjnych. Autor wyraża pogląd, że Sąd Najwyższy, którego zadania z mocy ustawy z 1962 r. uległy poważnemu rozszerzeniu, jest zasadniczo powołany do interpretowania całego systemu prawnego. Istnieją bowiem pojęcia, które powinny być w jednakowy sposób rozumiane zarówno w prawie cywilnym, jak i w prawie administracyjnym.

Dla przykładu autor podaje podstawowe zagadnienie ważności aktu administracyjnego. W dziedzinie prawa administracyjnego pojęcie to jest szczególnie sporne. Niemniej jednak wymagania praktyki sądowej spowodowały, że Sąd Najwyższy musiał to zagadnienie rozważyć i zajął potem stanowisko, że bezwzględna nieważność aktu administracyjnego zachodzi wtedy, gdy został on wydany przez organ oczywiście niewłaściwy, bądź też wówczas, gdy został wydany przez właściwą władzę z pominięciem jakiegokolwiek procedury. Tylko akt bezwzględnie nieważny w tym rozumieniu nikogo nie obowiązuje, natomiast akt administracyjny, choćby dotknięty poważnymi wadami, obowiązuje dopóty, dopóki nie zostanie we właściwy sposób uchylony. Sądy nie mogą zatem uchylać aktu administracyjnego, natomiast w konkretnej sprawie mogą stwierdzać, że działanie organu administracyjnego — wbrew pozorom — nie stanowi decyzji administracyjnej.

Mimo że Sąd Najwyższy nie sprawuje kontroli nad aktami administracyjnymi, gdyż wynika to z odpowiedniego podziału kompetencji, to jednak poglądy wyrażone w orzecznictwie Sądu Najwyższego przenikają do postępowania administracyjnego. Autor ilustruje to szeregiem przykładów, a m. in. przytacza sprawę, w której gromadzka rada narodowa zdecydowała poszerzyć drogę publiczną kosztem gruntów prywatnych. Sąd Najwyższy uznał tę decyzję za nie istniejącą, ponieważ zgodnie z art. 6 ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (Dz. U. z 1948 r. Nr 54, poz. 433) w tego rodzaju sprawach orzeka powiatowa władza administracji ogólnej.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego miało również ogromny wpływ na rozgraniczenie kompetencji sądownictwa i administracji w sprawach rolnych.

Konieczność interpretowania przez Sąd Najwyższy przepisów z zakresu prawa administracyjnego narzuca praktyka. Konieczność ta wynika ponadto z podstawowych przemian charakteru i roli prawa. W tym stanie rzeczy autor wysuwa postulat, aby „znaczenie orzecznictwa sądowego dla administracji państwowej znalazło wyraz w jakimś akcie normatywnym”.

Rola zasad współzycia społecznego w nowych kodeksach

to temat artykułu Aleksandra Woltera, drukowanego w numerze 11/1964 „Nowego Prawa”.

Autor poświęca swą wypowiedź próbie konfrontacji „między tym, co niebawem stanie się historią prawa, a tym, co stanowić ma przyszłość”, oraz zagadnieniu,